

## Złe miejsce na robienie interesów

---

22 maja 1993 r. w Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyła się walka bokseńska między Jesse Fergusonem a Riddick'em Bowe. Było to długo oczekiwane stracie. Wcześniej Fergusonowi dawano niewielkie szanse na pojedynek o tytuł mistrza wagi ciężkiej, w świecie boksu nazywano go zaledwie czeladnikiem (ang. journeyman).

W lutym 1993 r. na jego drodze do tytułu stanął Ray Mercer - złoty medalista olimpijski z 1988 r. w Seulu, który dzierżył także pas WBO (World Boxing Organization). Gazety opisywały Mercera mianem „żelaznej szczęki” i oczekiwano, że z łatwością poradzi on sobie z Fergusonem, a następnie stanie oko w oko z Bowe (33 zwycięstwa, w tym 28 przez nokaut i żadnej porażki). 7 lutego, na dwa dni przed walką z Fergusonem, menadżer Mercera zwołał konferencję prasową, na



Złe miejsce na robienie interesów

której ogłosił, że jego przeciwnikiem w walce o tytuł mistrzowski będzie Bowe.

Walka jednak od początku nie toczyła się tak, jak obstawiali bukmacherzy. Ferguson, motywowany grą o wielką stawkę, nieoczekiwanie zdobywał przewagę, raz po raz wysuwając argumenty, które nie mogły minąć żelaznej szczęki Mercera. Ten zdając sobie sprawę z tego, że walka o tytuł z Bowe zaczyna się mu wymykać, próbował przekupić Fergusona, by oddał mu zwycięstwo. Pięściarz odmówił i posłał Mercera na deski, wywołując szok w świecie bokserkim.

Pod koniec czerwca 1993 r. Ray Mercer został aresztowany przez policję stanu Indiana pod zarzutem próby przekupienia Jesse'go Fergussona. Oskarżenie dotyczyło oferowania Fergusonowi 100 tysięcy dolarów, co umożliwiłoby Mercerowi starcie z Bowe, za które miał zakontraktowane 1,5 miliona dolarów. Do czasu rozpoczęcia

procesu został on zwolniony za kaucją w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Prokurator okręgowy, Robert M. Morgenthau, powiedział: „Taśmy z nagraniem pojedynku potwierdzają, że Mercer kilkakrotnie podjął się próby przekupienia Fergusona, by ten pozwolił mu wygrać. Zarzuty wskazują, że chciał wykorzystać łapówkę, by zagwarantować sobie zwycięstwo w walce o tytuł mistrza wagi ciężkiej”. Morgenthau udowodnił, że po raz pierwszy propozycja padła w trzeciej rundzie pojedynku, a potem była kilkakrotnie ponawiana.

Po rewelacjach Fergusona, władze związku bokserskiego wszczęły śledztwo, które miało wyjaśnić, czy Mercer podczas klinczu (obustronne podtrzymywanie się przeciwników w walce), mniej więcej w połowie walki, faktycznie zaoferował Fergusonowi pieniądze za przegranie pojedynku.

Według teorii

oskarżyciela i zeznań Fergusona, Mercer obiecywał pieniądze, ponieważ wiedział, że przegrana będzie go kosztowała półtora miliona dolarów dziennie, bo tyle otrzymałby przeciwnik Riddicka Bowe, wtedy mistrza wagi ciężkiej.

Pierwszą przesłanką, wskazującą na to, że ława przysięgłych skłania się do uniewinnienia Mercera, była wystosowana do sędziego Jeffrey'a Atlasa prośba o przesłanie nagrań walki, które zostały zaprezentowane przez asystenta prokuratora - Roslynn Mauskopf. Po obejrzeniu 45 minutowej walki, jury dwukrotnie przeanalizowało dwa krótkie fragmenty z siódmej i ósmej rundy. Według prokuratury fragmenty te zawierały stwierdzenie Mercera: „Bez obaw, jutro je dostaniesz”.

Bez względu na istnienie zapisu prokuratury, sędzia Atlas prosił, by ława przysięgłych nie brała go pod rozwagę, ponieważ, jego zdaniem, nie stanowił on dowodu.

Dodatkowo nikt – oprócz prokuratora – nie mógł rozpoznać wypowiedzianych tam słów. Nie zrozumiała ich również Ława przysięgłych, która odrzuciła złożone pod przysięgą zeznania Fergusona.

Mercer, zapytany, co – w świetle ostatnich wydarzeń – myśli o Fergusonie, swoim wieloletnim przyjacielu, powiedział: „Nie żywię do niego urazy. On jest tu również ofiarą, bo był wplątany w tę sytuację”.

Do tamtego momentu Ferguson nigdy nie zarobił więcej niż 45 tysięcy dolarów za walkę, a jego bilans stanowiło 18 zwycięstw i 9 przegranych. Dla Mercera przegrana z Fergusonem była dopiero drugą w karierze, w której stoczył 22 walki.

Za walkę z Bowe Ferguson zainkasował 400 tysięcy dolarów. Taka była cena za lądowanie na deskach już w drugiej rundzie.

Wielkim plusem pojedynków z udziałem

Riddick'a Bove było to, że w trakcie walk drastycznie spadała przestępczość w Nowym Jorku. Zdarzyło się nawet, że w związku z jego walką z Michaelem Dokes'em, przez całą dobę nowojorska policja, po raz pierwszy w historii, nie zanotowała ani jednego poważnego przestępstwa.

*Źródła: en.wikipedia.org;  
dic.academic.ru;  
independent.co.uk;  
nytimes.com*

*Opublikowano w dniu 22.05.2018 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*